

Rzeczpospolita 2008-10-23

Czy kryzys zwiększy obszar biedy

Czy istnieje obawa, że wraz ze światowym kryzysem finansowo-gospodarczym również w Polsce powiększy się sfera ubóstwa?

Janusz Kochanowski: Jeżeli w porę nie zostaną podjęte środki zaradcze o charakterze systemowym, jest to realne zagrożenie.

Czy właśnie o tym mówiono na VIII Konwencji Ruchu przeciw Bezradności Społecznej, której tematem była strategia walki z ubóstwem w Polsce i zadania na lata 2009 - 2010?

Konwencję, odbywającą się w październiku w Belwederze pod patronatem rzecznika praw obywatelskich, prof. Julian Auleytner, prezes Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, zaczął organizować znacznie wcześniej, zanim jeszcze usłyszeliśmy o kryzysie. Była częścią obchodów 21. Międzynarodowego Dnia Walki z Ubóstwem. W grudniu 2007 r. Komisja Europejska proklamowała rok 2010 Europejskim Rokiem Zwalczenia Ubóstwa i Wykluczenia Społecznego. Ma to być też data zakończenia dziesięcioletniej strategii UE na rzecz wzrostu zatrudnienia.

Co dają takie konferencje oprócz mniej lub bardziej fachowych dyskusji?

Zdarzają się oczywiście konferencje służące odfajkowaniu problemu. Nie zaliczałbym jednak do nich tej konwencji. Miała posłużyć opracowaniu programów zaradczych.

Prof. Auleytner twierdzi, że żaden polski rząd po 1989 r. nie zajmował się na serio problemem ubóstwa. Przepisy prawne o pomocy społecznej, zmieniane co roku, są wycinkowe i nie rozwiązują problemu całościowo.

Toteż coraz wyraźniej widać potrzebę zastąpienia działań doraźnych działaniami systemowymi, poprzedzonymi diagnozą. Powinny one zastąpić politykę społeczną rozumianą wciąż jako rozdawnictwo publicznych pieniędzy. Wiadomo, że aż 5,5 mln osób żyje w Polsce poniżej ustawowej granicy ubóstwa, czyli kwoty dochodów, która zgodnie z ustawą o pomocy społecznej uprawnia do ubiegania się o przyznanie świadczenia pieniężnego. Obecnie jest to 1404 zł miesięcznie dla czteroosobowego gospodarstwa. 2,5 mln osób ma dochody poniżej minimum egzystencji. Wiemy także, w jakich województwach oraz w jakich grupach społecznych i wiekowych bieda pojawia się najczęściej.

Jaką rolę ma tu do odegrania prawo?

Opracowując akty prawne, trzeba się skoncentrować na najbardziej newralgicznych obszarach. Takie obszary to dzieci i młodzież ze sfer biedy, osoby zagrożone bezrobociem, niepełnosprawni, osoby starsze i migranci. Chodzi o dostęp do opieki zdrowotnej, edukacji, do pracy oraz do zabezpieczeń socjalnych. Jak również o ułatwienie działania w tych dziedzinach samorządom, związkom zawodowym, fundacjom i stowarzyszeniom. Musimy jednak pamiętać, że transfery dochodów do grup potrzebujących, np. do byłych pracowników PGR, nie zawsze prowadzą do wystarczającej poprawy ich bytu, ale konserwują zastaną sytuację.

Co powinno być priorytetem?

W efekcie światowego kryzysu również w Polsce może dojść do spowolnienia gospodarki, wzrostu bezrobocia i powrotu do kraju emigrantów zarobkowych. Restrykcje kredytowe spowodują, że wiele rodzin nie będzie stać na własne mieszkanie. Rosną ceny i opłaty, zwłaszcza za media. Istnieje więc zagrożenie, że warunki walki z biedą ulegną pogorszeniu. Trzeba to wziąć pod uwagę przy określaniu kierunków i tworzeniu aktów prawnych dotyczących polityki społecznej. Te kierunki mogą się zmieniać w zależności od aktualnej sytuacji, pewne priorytety powinny być jednak stałe. Trzeba np. dać szansę edukacyjne, a więc np. stypendia, obiady w stołówkach i internaty dzieciom i młodzieży z biednych rodzin. Paradoksem jest też, że na bezpłatne wyższe studia dzienne dostają się głównie, jako lepiej przygotowane, dzieci z zamożnych rodzin. Reszcie pozostają studia płatne, na które wielu nie stać.

Komu jeszcze potrzebna jest pomoc?

Na pytanie, jakiego rodzaju pomocy najbardziej potrzeba ludziom żyjącym w biedzie, ankietowani mieszkańcy jednego z województw odpowiedzieli, że pomocy w znalezieniu pracy. Natomiast pomoc społeczna powinna trafiać w pierwszej kolejności do rodzin wielodzietnych oraz osób samotnie wychowujących dzieci. Dopiero na końcu znaleźli się emeryci i renciści, którzy na razie - relatywnie oczywiście - są w lepszej sytuacji materialnej niż samotne matki z dziećmi, zwłaszcza jeżeli tych dzieci jest więcej niż jedno. Chcę opracować i przedstawić kompleksowy program walki z ubóstwem i społecznym wykluczeniem do końca mojej kadencji. Czy potem będzie wprowadzany w życie, tego nie mogę zagwarantować.

rozmawiała Danuta Frey